



Kazimierz Słomiński

Będziemy szybciej europeić
Aforyzmy

Reg

Kazimierz Słomiński
Będziemy szybciej europejść
Aforyzmy
(1997 - 2000)

Robona W, F1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13
15, 17

Książnica Podlaska
im. Łukasza Górnickiego
Białystok 2000

© Copyright by Kazimierz Słomiński, 2000

Aforyzmy w wyborze Autora

Na okładce
fragment obrazu
Walentyna Sierowa *Porwanie Europy*

*Wydano dzięki pomocy finansowej
Urzędu Miejskiego w Białymstoku*



Wydanie I

821.162.1-86
ISBN 83-88248-01-4

Druk: Wydawnictwo Prymat
Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105
tel. 744 5960

KP Białystok-EO-2001/172011

Chodzi o to, aby to, co bije w nas z zewnątrz i od wewnątrz,
nie musiało być tylko kamieniem.

Nawet przyjaciół poznawaliśmy w biedzie, którą nam
narzucili.

Chrońmy lasy. Tylko one mogą zapewnić ostatnią deskę
ratunku.

Jaka tam ambrozja?! Napój bogów pędzi się chyba
na ogryzionych kościach.

Na połowiczne myśli ludzie dają się schwytać.

Po powrocie do normalności potrzebny jest jeszcze czas
na jej zrozumienie.

Nie kura i nie jajko. Pierwsi byli sekretarze.

Alarmujący stopień czystości: woda niezdatna
do poświęceń.

Człowiek zmienia skórę? W zoologii jest to przywilejem
gadów.

U okna na świat dalej straszy napis:
Nie wychylać się.

I społeczeństwo konsumpcyjne zależy od tego,
kto kim zagryza.

Kultura zaczyna się od epoki człowieka łupanego kamieniem.

Ostrożnie z wielkim słowem. Zbyt wielu wycierało sobie
nim gębę.

Nie wszystko przypada na głowę. Są i inne dolegliwości.

Bywają nagrody za całokształt. Ze szczególnym
uwzględnieniem tylnej części kształtu.

Występek, który udaje cnotę, też może doczekać się
pieszczot.

Siła witalna przejawia się w podaniu ręki drugiemu
człowiekowi.

Dla niektórych w życiu najbardziej liczy się ich
wyrachowanie.

Zwolnionych z pracy trudno przyuczyć do zawodu
życiowego.

Spora część z tego, co ludzkie, pozostaje w sferze marzeń.

Miłość bezinteresowna najlepiej udaje się eunuchom.

Po prawicy zasiądą nieznani sprawcy dobrobytu.

Autorytet jest nieomylny z punktu widzenia błędów, jakie
wyznaje.

Niezbywalnym przywilejem konsumenta pozostaje prawo
do rzygania.

Do rachunku krzywd dopisują się jakieś ważne zera.

Cele uświęcające środki mogą się znaleźć tuż za judaszem.

Zamiast siedemnastej republiki zrobiono nam po wojnie siedemnaście województw.

Godziny szczytu przeplatają się u nas z dekadami dna.

Pogoń za pieniądzem nie musi być zaraz godłem
na Kresach.

Nieraz świat byłby lepiej widoczny, gdyby nie te horyzonty
myślowe.

Temida jest dowodem na to, że prawo bawi się
ze sprawiedliwością w ślełą babkę.

Do trójkąta łonowego miłość może dodać małżeński.

Ludziom warto przychylić nieba. Byle nie przerabiać ich
od razu w aniołów.

Władza najlepiej czuje się bez serc, bez ducha i bez ludu.

Pytanie "W jakim kraju my żyjemy?" jest z natury błędne,
kiedy kraj nijaki.

Ciągle bliżej nam do stanów lękowych niż do Stanów
Zjednoczonych.

Rewolucja francuska musiała wprowadzać bezhołowie przy
pomocy gilotyny.

Przychodzi baba do lekarza, a tam dziura ozonowa
w budżecie.

Uplaszowani na orbicie chętnie odwracają się ciemną
stroną do człowieka.

Dobre słowo mówi otwarcie, skąd przychodzi myśl.

Bohater naszych czasów rzadko wychodzi cało
z pojedynku z rzeczywistością.

Z czasem księgi zamiast pod strzechy trafiają
pod umysłowe łysiny.

Jest już człowiek sukcesu. Może niedługo będzie i sukces
człowieka.

Przez okno na świat krzywi się na mnie reklama.

Magik: nabiera wody w usta, a wychodzi mu woda
z mózgu.

Emeryci też chcieliby do Emeryki zamiast do Europy.

Neolit zapoczątkował krzewienie kultury po wycięciu lasu.

“Wolność, równość, braterstwo” rewolucja miała
prowadzić nie na ziemi, tylko w ziemi.

Głos ludu odzywa się wtedy, gdy lud nie ma nic do gadania.

Doświadczenie marksizmu uczy, iż dopiero na gruzach
materii powraca mądrość.

Ramy przyzwoitości zależą od mieszczących się w nich
półdupków.

Przyspieszenie historii najlepiej widać po rozmiarach
śmietników.

Nie jeden struś wsadziłby głowę w dupę przełożonemu.

Nie lubię podlizywać się, wolę się podcierać.

Rozbicie atomu okazało się łatwiejsze niż poskładanie go potem do kupy.

Zwierciadło lustracji mogłoby się wygadać, kto jest naprawdę ładny.

Do niektórych programów oprócz odbiornika przydałby się oddajnik.

Śniło mi się, że budżet wraca do zdrowia. Co by to mogło znaczyć?

Artyści dzielą się na twórców i na wtórców.

W reinkarnacji potępieniec zamiast do piekła może trafić do ludzkiej skóry.

Uciążliwość pogranicza: przenikanie kultur brakiem kultury.

Żeby myśleć pozytywnie, trzeba zacząć od myślenia w ogóle.

Nie jedno zagadnienie zagadała już jakaś gadzina.

Człowiek obcuje z człowiekiem poprzez zbliżenie z własnym egoizmem.

W niesprzyjających warunkach racje przeradzają się we frustracje.

Pomiędzy prawdą i fałszem rozpościera się cała filozofia.

W erotyce hymn pochwalny tworzy się na chwałę pochwy.

Słowo, które było kiedyś na początku, kłóci się z tym, które jest teraz na wierzchu.

Dzisiaj obywatel to też poddany. Poddany ogłupianiu.

Niepoprawny aforysta chciałby czarne myśli przerobić na złote.

Niejeden zatrzymał się w rozwoju na etapie pomiędzy bubkiem a belzebubkiem.

Dzieci przyszłością narodu? Boję się dużych ogłupionych dzieci.

Nad wodą wielką i czystą? Teraz nie ma jej już nawet w kranach.

Droga życia zaczyna się gdzieś w okolicach łechtaczki.

Kiełbasę wyborczą skręca się w pęta na naiwnych.

Nie ma takich punktów zwrotnych w historii, żeby ludziom zwracano to, co im się należy.

Kiedyś koń się żrebił, a teraz się kończy.

Lenin wymyślił, że kucharka powinna rządzić państwem, w którym nie ma co włożyć do gęby.

W czasach zastoju nawet zegar chodzi jak struty.

Za ustawami stoją postawy. I to nie zawsze postawy czerwonego sukna.

Złamasy tworzą historię.

Filozof - to taki, co umiłował mądrość przerabiać
na filozofię.

Do skrzydeł potrzebne jest powietrze, nie wystarczy pustka.

Schody do nieba? To normalne, że tam gdzie niebo zaraz
zaczynają się schody.

Przodujący stachanowiec przekraczał sto procent strachu.

Na okrzyk "eureka" nie czeka już wanna, tylko zimny
prysznic.

Po utracie zębów mądrości pozostają ludziom książki
mądrości.

Wierzchołek góry ludowej do dzisiaj udaje, że wygląda
niewinnie.

Prawdę próbuje się zastępować wszelkim
prawdopodobieństwem.

Mądrości Wschodu podbudowane są jego chytrściami.

Na ustach grzechu mieni się kropla rozkoszy.

Rodzi się nowe - z mównicy odchodzą już wody.

Dobry polityk to człowiek z gestem. Najlepiej z gestem
Kozakiewicza.

Niewierny Tomasz po wojnie mógł być nawet prezydentem.

Kapelusz się puszy, że ładniejszy od głowy.

Nie każdy, kto ma mentalność sługi, może być zasłużonym.

Sokrates miał pecha. Widocznie za dużo wiedział, że nic nie wiedział.

Kit wciskany w mózg określa świadomość.

Zorientował się w sytuacji i sytuował się w orientacji.

Zmiana pór roku nie wpływa na okres ochronny na bydłę w człowieku.

Siły postępu dobrze się prezentowały w czołgach i pojazdach opancerzonych.

Dla artysty lepszy jest taniec na adrenalinie niż na wazelinie.

Ewolucja przestawiła co nieco z czterech nóg na cztery litery.

Zapatrzeni w siebie najczęściej nie widzą własnego wnętrza.

Wolność słowa zdystansowana została przez wolność bezsensu.

Kierunek wody z tego, co się święci, też może zależeć od wałów.

Skala błędu zawarta jest pomiędzy zbawianiem świata a jego rozbawianiem.

Ubóstwo MEN określa mentalność nauczyciela.

Pijany dla zachowania równowagi łapie się za butelkę.

Złoty wiek? Mnie tam wystarczy zdrowy i ludzki.

Skończyły się czasy pozytywnych, nadchodzą seropozytywni.

Po Czarnobylu zamiast ludzi bez głowy będą rodzić się mutanty.

Poprzez przykładanie rąk nie uzdrawia się cudzych finansów.

Wielu poetom skrzydła potrzebne są po to, aby je grzecznie położyć po sobie.

Historia pokrzywdziła Francuzów. Ciągłe muszą jeść tę żabę.

U podstaw ekonomiki ukrywa się nieobliczalność.

Problemem nie jest już owoc zakazany, tylko zakażony.

Sponsoruje się już zwierzęta w zoo, nie tylko w człowieku.

Przed snem trzeba liczyć barany, a po przebudzeniu liczyć się z baranami.

Z absolutyzmu oświeconego przez dwieście lat zrobił się absolutyzm zaciemniony.

Bieg historii? Byle nie wsteczny lub wszeteczny.

Darwin dla ekonomistów: "O zachowaniu gatunku pod postacią buba".

Dzisiejsza wieża Babel to poplątanie języków z nogami.

Bujających w obłokach zdystansowali ci, co bują w mediach.

Małpia linia na dłoni: kiedy linia nadużycia zbiega się z linią partyjną.

Idea równości społecznej kłóci się z wrodzoną potrzebą pieszczona wypukłości.

Dzisiejsi herosi nawet piętę Achillesa mają w d...

Za sprawami bieżącymi ciągną się sprawy człapiące.

I w kraju tolerancyjnym trzeba mieć dobrą tolerancję
na antycyała.

U nas ciągle więcej wywróżyć można z ręki niż z głowy.

Największy podatek płaci się od głupoty rządzących.

Byle tylko nie powrót do korzeni, którymi trzeba się będzie
żyć.

Nie wszyscy mogą mieć głowę zwisającą aż do interesów.

W bagienku wytruli żaby i teraz skrzeczy sama
rzeczywistość.

Nie widzę przyszłości w różowych barwach, nie zawsze
widzę i w naturalnych.

Utopiści wymyślili, że to co ludzkie można utopić
we krwi.

Trzecia Rzeczpospolita... Przy miłości do pieniądza to ona
jest ta trzecia.

Przedtem postrachem byli donosiciele, a teraz nosiciele.

Lec z tysięcej głowy potrafił dobywać myśli nieuczestane.

Zgrzeszyłem zaniedbaniem. Zaniedbałem zgrzeszyć.

Muzyka sfer wymaga, aby w niższych sferach cieniej
piszcząć.

Pociąg historii ciągle musi odwalać jakiś krótki kurs.

Polska zaczęła się z Mieszkiem, a puszcza ją z torbami.

Nawet Madej nie wymyślił łoża, które mogłoby skrócić o dupę.

Przebój odcieni: biel oczerniona.

Przemienionych w beton trudniej odczarować.

Ameryka taki wolny kraj, a za sztandar ma gwiazdy w pasiaku.

Szkoła jest opóźniona. Ledwie wyrasta z epoki kredowej.

Robienie pieniędzy położyło kres alchemii szukającej złota.

Komunizm to taka religia, że klękajcie narody!

W Pałacu Namiestnikowskim znalazł swoją siedzibę stolec prezydencki.

To dziwne, że głębia musi być powyżej poziomu, a szczyty poniżej.

Groza praworządności: rząd fachowców od destrukcji.

Z chorób nękających człowieka najgorsze są te na dwóch nogach.

Dobry aforyzm odwraca się do człowieka każdą stroną myśli.

Historia od matematyki różni się tym, że uczy działań na zbiorach bohaterów.

Na drodze do socjalizmu najszybciej kursowały kilometrowe kolejki.

Niejeden fronton podpirały kolumny marszowe zamiast doryckich.

Nie sztuka zapomnieć języka w gębie, sztuka - zapomnieć w utworze literackim.

Mówienie do rzeczy i mówienie do siebie inni przyjmują za wariactwo.

Siłę pieniądza wyraża orzeł zadziobany przez reszkę.

Po liberalizacji prawo zamiast pięści pokazuje figę.

Pępkim świata może okazać się zwykły dupek.

Konsystencja bagna wymaga, aby rzucać kłody pod nogi.

Wywieszka: "Tutaj rozmawia się jak Polak z Polakiem za pośrednictwem Brukseli".

Bywa, że dla stopy życiowej szykują hiszpańskie buty.

Uniżonego sługę zastąpił wywyższony sługus.

Niskie instynkty pozwalają wyczuwać, po czym można deptać.

Jesienią z drzewa poznania opadają złote myśli.

Ludzkie odruchy wypierane są przez warunkowe. Spraktykowano to na psach.

Niestety, refleksje nie zawsze grzeszą refleksem.

Historia opowiada raz o kreatorach, a raz o kreaturach.

Na łajnie Pegaza pięknie wyrasta chodliwa literatura.

Media działają sprawnie. Tylko głupiego ducha czasu nie mogą wywołać.

Nadziani forszą prezentują się lepiej od nadzianych nadzieją.

Och, ta ukryta schizofrenia! Każdy chciałby być kimś, byle tylko nie sobą.

Profesor zwyczajny niekoniecznie musi być zwyczajny nauki.

Niejedno pociągnięcie to tylko przykrywka do przygrywki.

Tylko faszyzm można było budować poczynając od dymu z komina.

Lepszy nad głową nimbus niż cumulonimbus.

Pranie pieniędzy i pranie mózgów nie rozwiążą problemu rekultywacji brudów.

W bajkach dla dzieci nawet zwierzęta nie mogą być sobą.

Pełnia szczęścia? Nie dziw, że człowiek do niej lunatykuje.

Niestety, racja głupszego lepszą u nas bywa.

Ośła łatwiej robić w konia.

Po kilku głębszych myślach nie każdy potrafi czuć się trzeźwiej.

Znikający punkt widzenia bywa ozdobą niejednej wypowiedzi.

Ograniczona władza musi mieć specjalny aparat do kontaktowania się z obywatelami.

Serce nie otwiera się na hasło, tylko na zwykłe ludzkie słowo.

Pieski świat mogą opanować nowe rasy buldogów albo dogmatyków.

Są tacy daltoniści, którzy najchętniej widzieliby nas na szaro.

Prehistoria zaczyna się od króla Ćwieka zabijanego ludziom do głowy.

Oprócz "Przygód Koziołka Matołka" przydałyby się jeszcze "Przygody człowieka myślącego uczciwie w Polsce".

Politycy chętnie tracą rachubę czasu najwyższego.

Nie jeden pozostałby przy własnym zdaniu, gdyby za to dawali pieniądze.

Marksściści mieli zlikwidować klasy i na ich miejsce wprowadzić hołoty.

Jeżeli istnieje oś świata, to u nas na pewno nie jest nią oświata.

W ruinie może straszyc duchem czasu świetności.

Za komuny zamiast skrzydeł można było rozwinąć transparent.

Nie zawsze milczenie jest złotem opłacone.

Miłość najwyższa dokonuje się poprzez szczytowanie.

Niezbadane są koszty utrzymania władzy przy zdrowych zmysłach.

W piekle są i niewiasty. Ktoś musi diabłom przyprawiać rogi.

W polityce łatwiej z pozycji siły niż z pozycji rozkoszy.

We współczesnej mitologii trudno już odróżniać półbogów od półgłówek.

Niewybredne są złościwości siły.

Rozkosz? Było via gra miłosna, będzie via wiagra.

Gdy władza ściągała posiłki, chodziło o posiłki z talerza narodu.

Złe to państwo, gdzie człowiek jest osobnikiem drugiej kategorii.

Adwokatowi diabła towarzyszyć będzie jego psychoanalityk.

Nie każdemu zdejmowanie listka figowego potrafi przybliżyć raj.

Ciężkie czasy zaczynają się od lekceważenia człowieka.

Złoty cielec dawno już napłodził nadzianych bydlaków.

Korzeń zła wykorzystuje się do różnych nalewek na wodzie z mózgu.

Nawet Prometeusz wolał igrać z ogniem niż z oziębłością.

Dla nas Dzikie Zachód to ciągle bajka w porównaniu ze Wschodem.

W thrillerach pokazują trupy świeże, w horrorach nieświeże.

Nie każdy lubi wchodzić w siebie. Mógłby okazać się tam obcy.



Po ustroju ludowym mnie jako satyrykowi mógłby się
marzyć ludyczny.

U nas też jest rasizm. Skierowany przeciwko szaremu
obywatelowi.

Wybory potrzebne są po to, żeby był naród wybrany.

Sentencje - cięte kwiaty myśli.

Wielu ma mieszane uczucia. Mieszane choćby
z wyrachowaniem.

Ludzka małość zdystansowała ludzką miłość.

Przy pisaniu aforyzmów korzystam ze słownika wyrazów
obcych temu, co nieludzkie.

Początek bajki: w cielęcym mózdzku mieszkała sobie myśl...

Stalinowski prokurator do dzisiaj potrafi umywać ręce.

Arkadia szczęśliwa miała być krainą niedźwiedzi, tylko
że nie białych.

W środku błędnego koła nie ma już miejsca
dla wykołowanych.

Po wyniszczeniu służby zdrowia będziemy szybciej europieć.

W niejednej rozmowie z Bogiem zamiast "amen" mogłoby
być "bez odbioru".

Tyran nie zapisał się złotymi zgłoskami, bo potrafił stawiać
tylko krzyżyki.

Dzisiaj jednostka (która się nie liczy) zamiast człowieka jest
podstawą miary.

Przez całe wieki pieniądz nie śmierdział, a dzisiaj trzeba go już prać.

Nie mam nic przeciwko słowu “dupa”, jeśli użyte jest tak, żeby chciało się popieścić.

Z władzą trudno się dogadać w granicach prawa kaduka.

Jak nie będzie pieniędzy na kulturę, to nie będzie kultury na pieniądze.

Po co potrzebna jest sztuczna inteligencja? Naturalną trudniej podmontować pod program.

Parszywą rzeczywistość będzie się nam próbować zastępować wirtualną.

Naród trochę za często miewa ciężkie przejścia do historii.

Przy okrągłym stole będą jeszcze wywoływać upiory niespełnionego dobrobytu.

O wielkości człowieka świadczy choćby to, że nie wszystkim mieści się w pugilares.

Zamazany obraz często tworzy jakiś uznany artysta.

Nie chciałbym, żeby w słowniku terminów literackich najważniejszym miało pozostać słowo “sponsor”.

W Chinach po śmierci Mao do władzy doszła banda czterech reform.

Bywa, że wewnętrzne niepokoje przerastają ludzkie wnętrza i wylewają się na ulice.

Od niejednego odruchu warunkowego zdrowszy byłby odruch wymiotny.

Niedługo człowiek zemści się na ostatnich drzewach za to,
że pozwoliły mu zejść na ziemię.

Stokroć rozkoszniejsze "nie" z ust niewiasty niż z gazety
Urbana.

Nawet cisza przed burzą nie jest w stanie wytłumić
brzęczenia srebrników.

Na złudzeniach trudno budować, chyba że złu na budę.

Zamiast kolektywu liczy się grupa: seks grupowy,
zwolnienie grupowe ...

Ludzie ciągle rosną i rosną. Czyżby jakaś skaza w DNA?

Pamiętajmy, że na początku było słowo, a dopiero potem
próbujący do niego dorastać literat.

Zwykłą kolej rzeczy najlepiej widać po stacjach, na których
się wysiada.

Panoszy się cywilizacja śmietnika. Na wysypisko trafia
już to, co ludzkie.

Nowe przysłowie: boi się jak diabeł krzyża na zwirowisku.

Kostucha z kosą to dzisiaj śmierć Kosowa.

Na polach semantycznych zakwitają pobożowiska sensu.

Już za Kochanowskiego po wycięciu Czarnolasu została
jedna lipa.

Przetwory z demokracji? Na przykład Wałęsa w temacie
pomidorowym.

Kocioł bałkański - to taki, w którym siły nieczyste pichcą pokój na kościach.

Na wsi zostaną dzikie pola i gdzieś tam cień globalnej wioski.

Król August był taki Mocny, że aż Polska przy nim zasłała.

Telimenie znalazło mrówek do świątyni dymania.

Chłop wyszedł na chama, bo chochoły i warchoły ukradły mu złoty róg.

Kiedyś przy siedzącym trybie życia siedziało się na włościach.

Legenda mówi, że u nas orzeł, aby trafić na godło, musiał być postrzelony.

Serial kryminalny: Mołotow na Ribbentropie po trupach Polaków.

W Krakowie mają zwyczaj kopcować najbardziej zasłużonych.

Wolność w pierwszej kolejności jest dla tych, którym wszystko wolno.

Idzie takie pranie pieniędzy, że naród jest z nich coraz bardziej wyprany.

Ostrożnie z racją stanu. Zbyt często pachnie stanem rozkładu.

Najlepiej liczy się sztuka przez duże "S" - symbol dolara.

Dzisiaj filozof - w przeciwieństwie do Diogenesa - może zacząć z innej beczki niż ta, w której siedzi.

Co może mieć tajniak pod klapą? Pozostałą część sedesu.

I ci, co chcieliby panować nad światem, mogą mu tylko okazać swoją miłość.

Dzisiaj słowo częściej dziwi się słowu niż pustosłowiu.

Prowadzonym na zatracenie z litości zakłada się na głowę kieszeń.

Słowa nie tylko owija się w bawełnę, ale i wkłada w usta szmat.

Prawdziwy smakosz dania w mordę nie jada.

Na Ziemiach Odzyskanych Polacy będą potakiwać:
- Guten tak!

W uczonej rozprawie z zagadnieniem znalazło się wiele ustępów splukiwanych wodą.

Mieliśmy już Kraj Priwisliński. Obyśmy tylko nie musieli mieć kraju przy rzece zapomnienia.

I w kulturze łatwiej zostawić ślad swojej stopy niż ślad swojej głowy.

Z finansów drugiej Japonii zostały tylko hieny na złotówki.

Zawód miłosny okazał się najstarszym zawodem świata.

W średniowieczu niektórym spod uzbrojenia wystawały cnoty rycerskie.

Ustawy przeciwalkoholowe były u nas najczęściej patykiem pisane.

Dzisiaj Kartezjusz nie myślałby, że jest, tylko że za mało ma.

Wóz Drzymały - niedoścignione osiągnięcie polskiej motoryzacji po podwyżkach cen paliw.

Trzeba było wymyślić semiotykę, żeby potwierdziła, że człowiek nic nie znaczy.

Na świecie jest coraz więcej umysłowo chorych na pieniądze.

Dla zwolenników apokalipsy zamiast milenium mający się jedno wielkie pomylenie.

Weszliśmy do NATO. Teraz wojsko może sobie pomarzyć o własnych siłach.

Przedtem trzeba było iść z postępem, teraz wystarczy posuwać demokrację.

Dobra melodia idzie przez życie przebojem.

Że tworzę dzieło wiekopomne? I tak wybitniejsi ode mnie okażą się twórcy dziadów.

W niektórych rzeczywistościach chała ma charakter rytualny.

I po cóż nam koniec świata? Są przyjemniejsze końce.

Złote myśli? Ale wysokiej próby, bo na taką wystawia się ludzi.

Organizm przesiąka Zachodem. Nawet we własnej głupocie odkrywamy coraz więcej Ameryki.

I beton, żeby się nie rozsypał, ma w środku żelazne zasady.

Było już serce w plecaku, przydałoby się jeszcze w kasie chorych.

Z terminów literackich najważniejsze okazuje się pośmiertne uznanie.

Nawet pomroczość w tym kraju robi się coraz mniej jasna.

Dla biedaków pod choinką Dziadek Mróz może dzwonić zębami.

Dzisiaj władzy nie stać nie tylko na rząd dusz, ale i na rząd ostatniej szansy dla biednych dusz.

Prawa człowieka? Najlepiej łamane przez pieniądz.

Fakty niewygodne rzadko traktuje się z godnością.

Nie każdy artysta może dać plamę, która ułoży się w nowe wzory.

Ludzie jako bydło mogą być narażeni na chorobę świętych krów.

Niektórzy zasłużeni potrafią osiągnąć więcej niż jedno dno.

Nawet markiz de Zadek nie zawsze był stroną dominującą.

Znowu wiatr historii. Widocznie coś niedobrego dzieje się z konsumpcją.

W żołądkach ląduje żywność skażona genami zysku.

Myśl jest najszybsza na świecie. Więc czasem uda się jej ująć całość.

O dobrosąsiedzkich stosunkach z sąsiadką niech świadczy casus króla Stasia.

Nie tylko za cara najważniejsza bywała ochrona swołoczy.

Nie w smak mi wizja świata dzielącego się na zamożnych i zamorzonych.

Miał być podział pracy, ale pracy nie ma, a jest podział łupów.

Nie tylko gwiazdne wojny zapisane są w gwiazdach na amerykańskim sztandarze.

Przepaści międzyludzkie mają swoje przedłużenie w ludzkich wnętrzach.

Rozdarta sosna przerobiona na trumnę. Symbol czy alegoria?

Zbyt wrażliwi na piękno przyrody potrafią je szybko unicestwić.

Ruchy frykcyjne okazały się przyjemniejsze i zdrowsze od ruchów komunistycznych.

Czas miłosierdzia dla sprawiedliwych? Nie wspomina o nim nawet Eklezjasta.

Dzisiaj o inteligencji świadczy popapranie mózgów.

Idą zmiany klimatyczne. Zamiast pogody ducha przychodzi pogoda dla bogaczy.

Po odejściu od prymitywu myślenie magiczne zastąpiono demagogicznym.

W polityce odnośnie chłopów na pewno przydałby się jakiś Reymont kapitalny.

Poprzez reformy władza spłaca nam dług wdzięczności za uległość.

Kobieta fatalna pomaga poznać przewrotną słodycz raj.

Prawa człowieka wobec bandyty nie zagwarantuje sama konstytucja ludzkiego organizmu.

Narodom łamanym kołem historii trudno potem uskokoczyć spod koła fortuny.

Niekompetencja to taka mało wstydliva choroba na organach władzy.

Rozgryzione ziarno prawdy trudno potem wypluć.

Nawet święta inkwizycja nie wykazała wyższości stosu nad stosunkiem z czarownicą.

To dziwne! Miał być stół bez kantów, a robi się stół bez posiłków.

Uprzejmość dziecięcia przejawia się w pukaniu do norki kornika.

Pas cnoty nie stał się skutecznym remedium na jej impas.

Dbajmy o finanse. Tylko one mogą dać prawdziwą szkołę nauczycielowi.

Mania wielkości przerasta nas o całą naszą małość.

W sprzedajnym świecie przy soczewicy robi się za dużo misek.

Reklama na ekranie potrafi unaocznic, do jakiego chaosu wraca świat.

Po wycięciu lasów trudno już będzie mieć zielone pojęcie o ekologii.

Linia horyzontów myślowych oddziela nas od ciemnej strony umysłu.

Od małego rozumu wywodzi się rodowód hominidów.

Traktowanie roli daje się przeliczać na skibki chleba.

Lepszy człowiek jako podmiot niż jako pomiot.

Umiemy już czytać pomiędzy wierszami, czas nauczyć się czytać wiersze.

Kropka wprowadza pewien porządek w pustosłowiu.

Na normalną szkołę życia też już wkrótce nie będzie pieniędzy.

Historia się powtarza, tyle że od strony zła.

Z miłością można się odnaleźć i na dnie. Na dnie i na noce.

Dwuznaczność zera daje się odnotować nawet na wychodku.

Wszystko jest już dawno rozstawione po kątach widzenia.

Przed pomieszczeniem języków barbarzyńcy mówili językiem idei.

Oby tylko w XXI wieku oprócz "Ojczy nasz" nie trzeba było odmawiać "Który skrzywdziłeś człowieka prostego..."

Moda potrafi wspaniale modyfikować ludzką goliznę.

Po przyznaniu pełni praw małpa będzie mogła nabyć na własność klatkę, w której siedzi.

Zaprawdę niemało diabłów może zmieścić się na tępych
końcu szpilki, gdy trzeba wbić ją komuś w tyłek.

Na mowę składają się głoski i pogłoski.

Zakreślając błędne koło złe moce zabezpieczają się
przed dobrymi.

Człowiek z marmuru miał służyć za nagrobek dla człowieka
z krwi i kości.

Zamiast rycerzy okrągłego stołu wykluwają się ciury
okrągłych kadencji.

Wszystko się sypie. Czyżby wybiła godzina w klepsydrze?

Gdy wyłazi się ze skóry, zaczynają przeszkadzać nagniotki.

Niepoprawne to społeczeństwo. Ciągłe coś mu odbija
od dna.

I w czarnowidzeniu musi niekiedy coś świtać.

W literaturze nie trzeba być przesądnym. Mickiewicz pisał
trzynastozgłoskowcem ...

Dzisiaj Parki mogłyby przecinać nici wychodzące
z programów.

Nieodwracalne zło już się na nas wypięło.

Odrodzenie ... oświecenie ... czas już pewnie
na otrzeźwienie.

“Polskie zoo” próbowało nam unaocznic, że naród znalazł
się po niewłaściwej stronie klatki.

Od atmosfery zależy, czy łatwiej jest oddychać w masce.

Nie zdarzały się jeszcze lata, żeby święte krowy były chude.

Proponuję denominację roku dwutysięcznego na rok drugi w reformach.

Maksymy nawet u Rosjan nie wszystkie są jednakowo Gorkie.

Wielkość literatury może być oddana poprzez sztukę aforyzmu.

Poprzez arcydzieło chudy literat może zaprosić naród na ucztę duchową.

Poezja musi kreować światy, których nie można zaanektować.

Specje od zagospodarowywania przestrzeni wynaleźli bagno częściowo moralne.

W kodeksie może się zdarzyć litera prawa obok nieprawej.

Nawet cenzura nie mogła wyciąć wszystkiego, co jej było pisane.

Przy spekulacjach myślowych ludzi okrada się z ich własnego widzenia.

Aforyzm jak ten wyrzut przypomina, że możliwe jest jeszcze własne zdanie.

Emigracja wewnętrzna? Zależy czy do wnętrza twórcy, czy też do wnętrza szuflady.

Zwariowani materialści samą materię posłaliby "k czortowej matier".

Nie każda aureola sprawia, że wokół głowy robi się weselej.

Tezeusz to bohater. Wyszedł z labiryntu i się nie zagubił.

Inżynierowie dusz mieli urabiać materiał dla złodziei dusz.

Same nogi nie wystarczą. Czasem trzeba wyjść obronną ręką.

Gieroję dla maluczkich to dzisiaj superman i kuperwoman.

Świat na opak zwykle się podawać w coraz ładniejszym opakowaniu.

Świńską politykę mamy taką, że chłopu trudno po ludzku sprzedać świnie.

Jeżeli świat powstał z niczego, to to "niczego" musiało być niczego sobie.

Symbol epoki podbojów? Najpewniej podbite oko Opatrzności.

Księżyc czuwa nad urodą nocy.

Człowiek, który czuje się dotknięty, też chciałby być czasem dopieszczony.

Nad rzeką czasu powinna rosnąć myśląca trzcina.

W gospodarce fiskus może nosić znamiona konfiskusa.

Prawda leży zazwyczaj pośrodku, ale to nie ona wymyśliła ten zwyczaj.

Po szacunku dla kultury widać, jak byt wypina się na świadomość.

W polityce jak w telewizorze: program nie może obejść się bez pudła.

Nauczycielowi nie zawsze starcza na olej do kaganka oświaty.

Bywają pisarze dziesiątej wody po tym, co się w mózgu kisi.

Za Gierka ideałem wyrafinowania był cukier na kartki.

Sztuka powinna trafiać, ale tak, by odbiorca mógł się podnieść.

A czy gnidy znajdują się na ludziach, którym włożą na głowę?

Nie lekceważmy reinkarnacji. To dzięki niej na ziemię powraca draństwo.

Warto się schylić po złotówkę. A potem trudno już rozprostować grzbiet.

Religia przyszłości? Taka, która pozwala praktykować na łatwowych.

Koneser potrafi odpowiednio dobierać rozkosz czystą i siarczystą.

Numery wypierają personalia. PESEL, NIP, numer konta, jeden szybki numerek ...

Manna z nieba nie spadnie. Chyba że rodem z Czarnobyla.

Pielgrzymki jeszcze prowadzą do Rzymu, ale szlifowane bruki już do Brukseli.

Zmierzch bogów może oznaczać wzrost znaczenia przygłupów.

Lubię sztukę. Powiesiłbym sobie nad łóżkiem jakiś ładny widoczek na przyszłość.

W XIX wieku wieszcz nie musiał jeszcze tyle złowieszczyć.

Potomek Ślimaka się nie liczy. Kudy mu tam do placówki ... zagranicznej!

Myśl nie zna granic, ale powinna znać hamulce.

Współczesny stuprocentowy mężczyzna: bez nałogów i bez nałożnic.

W stanie wojennym ślepy los zakładał ciemne okulary.

Dostęp do morza wódki na pewno nie będzie Polakom odebrany.

Podobno na głowie schowanej w piasek łatwiej zasadzić wawrzyny.

Życie jest snem, ale nie każdy może się dochrapać.

Nieprzyzwoicie jest wyglądać tak, jak Pan Bóg stworzył. Stąd ucieczka w kolczyk lub w tatuaż.

W złoty wiek wielu będzie musiało wchodzić bez złotego przy duszy.

Kiedyś życie tresowało człowieka, dzisiaj go tylko stresuje.

Posłannictwo dziejowe najczęściej sprowadza się do tego, że człowieka posyłają do wszystkich diabłów.

Gall Anonim padł ofiarą ochrony danych osobowych.

Prawdziwy savoir vivre zaczyna się od sztuki trzęsienia portkami.

Proza życia kiedyś musiała być bardziej zrytmizowana.

Są i złote myśli, ale większość myśli robi się na szaro.

Miej oczy i uszy otwarte, a gęba ci się już sama rozdziawi.

Przykład na eksterioryzację: wyłazić z siebie, żeby włożyć bliźniemu do duszy.

Czekając na Godota wielu zagłosuje i na oszołoma.

Wodą przelaną na papier trudno zaspokoić pragnienie słowa.

Biedny ten aforyzm! Nie pasuje do skarbnicy sprzedajnej mądrości.

Barbarzyńcy są po to, żeby przekraczać granice miłości bliźniego.

O wyższości ustroju nad rozstrojem przekonuje nas polska bieda.

Jako twórca próbuję osiągnąć poziom ziemi, po której stąpam.

Dno poznać i po tym, że ludzie chodzą przymuleni.

W raju dla wybranych obowiązuje obcowanie z wężem w kieszeni.

Stoi beczynnij kij od miotły. Pewnie marzy mu się sabat czarownic.

Pieski świat! Nawet pies z kulawą nogą nie jest w nim u siebie.

Śniły mi się małe ojczyzny: zjednoczone bantustany.

Nawroty pogaństwa poznaje się po ofiarach.

I w bajkach dla dorosłych ważniejsze od ludzi są krasnoludki.

Rozdzieranie szat nad moralnością zastąpiono kulturalnym striptizem.

Przyszłość polskiej telewizji to niewątpliwie kanał dla bezdomnych.

Zamiast lasów Amazonii i Syberii mamy coraz grubsze gazety z ogłoszeniami.

Łono natury przykrywa się śmietnikiem, bo taka teraz moralność.

Na straży pokoju i socjalizmu stały siły brzydkiego reagowania.

Pierwotnie organy płciowe miały służyć do wygrywania harmonii dusz.

Na nalanej twarzy polityka rozkwita świński dołek.

Nie jestem za szkołą przetrwania, ale za przetrwaniem szkoły.

Statystyczny Kowalski najlepiej służy do klepania biedy.

Świat według Kiepskich? W Ameryce prezentuje się okazalej.

Tyranozaury to już przeżytek. Teraz zechcą sklonować antychrysta.

Teraz kryzys wartości wpisany jest w pełzającą inflację.

Uroda życia polega i na tym, że nie wszystko da się skonsumować z rozkoszą.

Dama z łasiczką? Czy można pogłaskać damę po łasiczce?

Kiedyś trzeba było czczyć bałwany, dzisiaj wystarczy na nie głośować.

Kasy chorych od siedmiu boleści? Na boleści też już nie ma pieniędzy.

Okropności wojny: jak nie jatka, to Jałta.

Ławy poselskie bez serc i bez ducha. Dlatego puste.

Odfruwają świadczenia socjalne, zostają paskudne doświadczenia.

Parodia człowieka sukcesu? To pewnie polski biznesmen.

Rok 2000. W Polsce zamyka się około tysiąca szkół na nowe tysiąclecie.

Poprzez sztukę realizuje się prawo narodów do samozastanowienia.





KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI urodził się w 1948 r. w Hornikach (woj. gdańskie). Ukończył filologię rosyjską na Uniwersytecie Gdańskim. Od 1982 r. mieszka w Białymstoku. Jest pracownikiem dydaktycznym Uniwersytetu w Białymstoku.

Pisze aforyzmy. Debiutował w 1971 r. (Informator Klubu Studentów Wybrzeża "Żak", maj 1971). Opublikował zbiorki: *Aforyzmy* (WDK, Białystok 1988); *Ze snów o człowieku. Aforyzmy (1987-1989)* (WDK, Białystok 1991); *Clown story. Fraszki. Parada niuansów. Aforyzmy (z notatnika 1970-1990)* (WOAK, Białystok 1992); *Zgrzeszyłem myślą. Aforyzmy* (NKL, Białystok 1997). Opracował antologię poezji z kręgu białostockiego środowiska nauczycielskiego *Aby nie umknęło SŁOWO* (NKL, Białystok 1994).

Jest członkiem Związku Literatów Polskich.

Kultura zaczyna się od epoki człowieka łupanego kamieniem.

Po wyniszczeniu służby zdrowia będziemy szybciej europeić.

W polityce odnośnie chłopów na pewno przydałby się jakiś Reymont kapitalny.

Poprzez sztukę wyraża się prawo narodów do samozastanowienia.

